VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 41)**

z dnia 26 lipca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 41)

26 lipca 2012 r.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Biernackiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, wysłuchała:

– podsumowania działań podczas Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012 służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych (policji, Straży Granicznej, straży pożarnej i Biura Ochrony Rządu).

W posiedzeniu udział wzięli: **Michał Deskur** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wraz ze współpracownikiem, nadinsp. **Krzysztof Gajewski** I zastępca komendanta głównego policji, płk SG **Jacek Bajger** zastępca komendanta głównego Straży Granicznej, nadbryg. **Janusz Skulich** zastępca komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej, płk **Robert Decyk** p.o. zastępcy szefa Biura Ochrony Rządu, **Marek Bieńkowski** p.o. dyrektora Departamentu Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Najwyższej Izbie Kontroli oraz **Andrzej Bogucki** wiceprezes spółki PL.2012.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Pilarska**, **Aniela Rytel** i **Jacek Karolak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Witam państwa na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o godz. 17, pierwszym, bo o 18.30 odbędzie się drugie posiedzenie. W tej chwili zajmiemy się podsumowaniem działań podczas Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012 służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych (policji, Straży Granicznej, straży pożarnej i Biura Ochrony Rządu). Przedstawia minister spraw wewnętrznych. Witam bardzo serdecznie pana ministra Michała Deskura, witam komendantów, moje głębokie ukłony. O 18.30 na prośbę posłów, m.in. pani przewodniczącej Stanisławy Prządki, zdecydowaliśmy się odbyć kolejne posiedzenie na temat wydarzeń, katastrof, które miały miejsce w Polsce, a dokładnie będzie to informacja ministra administracji i cyfryzacji oraz ministra spraw wewnętrznych na temat akcji ratowniczych podjętych po nawałnicach, które ostatnio przeszły nad Polską, oraz na temat pomocy materialnej udzielonej poszkodowanym.

Przystępujemy do realizacji porządku naszego posiedzenia. Panie ministrze, oddaję panu głos, proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Michał Deskur:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, turniej finałowy Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej był największym przedsięwzięciem w historii wolnej Polski, w jakie zaangażowane były służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo i porządek publiczny. Pięcioletni okres przygotowań podporządkowany został podstawowemu celowi, jakim było zapewnienie maksymalnego bezpieczeństwa uczestnikom turnieju. Cel ten został osiągnięty. Zarówno nasi goście zagraniczni, jak i mieszkańcy miast gospodarzy czuli się bezpiecznie. Wysiłek organizacyjny i finansowy, jaki został podjęty przez policję, Straż Graniczną, Państwową Straż Pożarną oraz Biuro Ochrony Rządu, nakierowany był nie tylko na najlepsze przygotowanie się do EURO. Większość inwestycji, zakupów, szkoleń, wdrożonych procedur będzie wykorzystywana przez polskie służby również po zakończeniu turnieju. Doświadczenia zdobyte w czasie mistrzostw zaowocują w latach następnych, przyczyniając się do podnoszenia sprawności i poprawienia współpracy między wszystkimi formacjami, a w konsekwencji do wzrostu bezpieczeństwa państwa i jego obywa-

teli. Dzięki wzorowej pracy wszystkich osób zaangażowanych w przygotowanie i organizację turniej okazał się wielkim sukcesem organizacyjnym i wizerunkowym Polski i wszystkich zaangażowanych służb. Sukces ten nie byłby możliwy, gdyby nie wysiłek osób odpowiedzialnych za starania związane z uzyskaniem przez Polskę i Ukrainę w roku 2007 możliwości zorganizowania turnieju. Tym wszystkim osobom należy się nasza wdzięczność.

Sukces wizerunkowy i organizacyjny potwierdzają badania wykonane zaraz po zakończeniu turnieju. Zgodnie z ich wynikami, 80% zagranicznych kibiców przebywających w Polsce podczas EURO czuło się bezpiecznie. 89% Polaków jest dumnych z organizacji EURO, a 97% Polaków uważa, że byliśmy dobrymi gospodarzami, 92% badanych ocenia pozytywnie atmosferę panującą podczas turnieju. Także media bardzo wysoko oceniły organizację turnieju. We wszystkich publikacjach podsumowujących ME zostały one uznane za niekwestionowany sukces organizacyjny Polski. Dla przypomnienia chciałbym przedstawić kilka informacji dotyczacych przebiegu turnieju.

W Polsce rozegranych zostało 15 meczów, w tym 5 w Warszawie, 4 w Gdańsku i po 3 we Wrocławiu i Poznaniu. Na stadionach mecze w Polsce obejrzało ponad 600 tys. osób, a w polskich strefach kibica – ponad 3000 tys. osób. ME są organizowane od roku 1960, a po raz trzeci były organizowane równolegle przez dwóch gospodarzy. Pierwszy raz w 2000 r., kiedy organizatorami była Belgia i Holandia, drugi raz w roku 2008 przez Austrię i Szwajcarię i w tym roku po raz trzeci turniej miał dwóch gospodarzy. Wprawdzie po raz trzeci mistrzostwa miały dwóch gospodarzy, ale jednak były wyjątkowe z tego względu, że po pierwsze, jedno z państw-organizatorów nie należy do strefy Schengen, co powodowało dodatkowe wyzwania, a po drugie, dystanse, które musiały być pokonywane przez reprezentacje, były szczególnie duże ze względu na to, że centra pobytowe 12 drużyn znajdowały się w Polsce, a 5 spośród nich rozgrywało mecze grupowe na Ukrainie. Na przykład, reprezentacja Danii, która mieszkała w Kołobrzegu, musiała pokonać 2000 km, żeby dostać się do Charkowa, gdzie grała mecz. To samo dotyczy drużyny niemieckiej, która mieszkała w Gdańsku i lecąc do Charkowa, musiała pokonać podobny dystans. Chciałbym przypomnieć, że w trzech regionach Polski zostały zlokalizowane centra pobytowe wielu drużyn. W regionie gdańskim miały swoje miejsca pobytowe drużyny Hiszpanii, Irlandii i Niemiec, w Warszawie i okolicach mieliśmy cztery drużyny – Polski, Rosji, Chorwacji i Grecji, natomiast w regionie krakowskim usytuowane były centra pobytowe Anglii, Holandii i Włoch. To wszystko wiązało się z dodatkowymi wyzwaniami, których nie mieli organizatorzy turniejów piłkarskich UEFA w latach poprzednich. Pomimo tak dużych wyzwań przebieg turnieju należy uznać za spokojny i bardzo udany. Został on minimalnie zakłócony przez kilka incydentów. Plany opracowane na EURO przez MSW, MAiC, a także przez służby resortu spraw wewnętrznych oraz na poziomie miast gospodarzy i województw pozwoliły na sprawne przeprowadzenie operacji związanych z turniejem, w szczególności zapewnienie bezpieczeństwa uczestnikom turnieju w miejscach wrażliwych, czyli na stadionach i w strefach kibica. Udało się jednocześnie nie eksponować nadmiernie działań i obecności sił oraz środków bezpieczeństwa, tak, aby nie zakłócać przyjaznej dla kibiców atmosfery piłkarskiego święta.

W miastach-gospodarzach powołano wspólne miejsko-wojewódzkie sztaby, które koordynowały największe przedsięwzięcia turniejowe, w tym przede wszystkim te dotyczące sfery bezpieczeństwa. Wzorowa i konstruktywna współpraca i współdziałanie prezydentów miast i wojewodów pozwoliła na wykorzystanie w pełni potencjału na danym terenie, oszacowanie zasobów własnych i zorganizowanie wsparcia tam, gdzie było to potrzebne. Sukces EURO jest też zasługą bardzo dobrego współdziałania podmiotów administracji rządowej i samorządowej ze służbami resortu spraw wewnętrznych, które stanowiły kluczowe narzędzie do przeprowadzenia działań zapewniających możliwie najbardziej bezpieczny przebieg turnieju.

Turniej w Polsce przebiegał spokojnie i sprawnie, a służby osiągnęły zakładane w planach cele. Działania podejmowane przez służby były adekwatne do zagrożeń i realizowane w formie stosownej do zidentyfikowanego ryzyka. Policja w trakcie turnieju finałowego dokonała 655 zatrzymań osób, w tym 476 obywateli polskich i 179 cu-

dzoziemców. W zdecydowanej większości były to zatrzymania związane z zakłóceniem porządku publicznego o charakterze chuligańskim. Każdego dnia w miastach gospodarzach pełniło służbę około 6 tys. policjantów, z wyjątkiem 12 i 16 czerwca 2012, kiedy były rozgrywane mecze Polska – Rosja i Grecja – Rosja – wtedy liczba zaangażowanych sił wzrosła odpowiednio do 14 tys. i 16 tys. policjantów. W trakcie turnieju na terenie miast gospodarzy i Krakowa – miasta, które, jak już wcześniej mówiłem, gościło trzy drużyny – poziom bezpieczeństwa był bardzo wysoki. Popełniono w nich znacznie mniej najbardziej uciążliwych dla społeczeństwa przestępstw w porównaniu do analogicznego okresu w roku 2011. Liczba kradzieży spadła z 3600 do 2900, a kradzieży z włamaniem z prawie 1300 do ponad 800. Odnotowano o 22% mniej rozbojów i o 27% mniej uszkodzeń ciała.

W czasie turnieju, w dniach od 8 czerwca do 1 lipca, granicę państwową przekroczyło ogółem ponad 2700 tys. osób. Głównym ośrodkiem koordynacji działań policji w czasie turnieju było Policyjne Centrum Dowodzenia w Legionowie, gdzie przez całą dobę, na trzech zmianach pracowało jednocześnie 95 osób. Pracowało tam wielu policjantów z innych państw, którzy współpracowali z policją zgodnie z deklaracją w sprawie współpracy w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa, które policja polska podpisała ze swoimi partnerami zagranicznymi. Z kolei na zaproszenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Ukrainy polscy policjanci wykonywali zadania w Kijowie i Lwowie. Dwóch polskich policjantów pracowało w Policyjnym Centrum Wymiany Informacji i pięciu polskich policjantów spottersów pracowało we Lwowie. Ogromną pozytywną rolę odegrali także spottersi polscy i zagraniczni. Spotkałem się ze spottersami włoskimi i niemieckimi, którzy bardzo dobrze oceniali współpracę z polską policją i uznali jej działania za profesjonalne. Należy także wskazać na pozytywną rolę oficerów łącznikowych, tzw. TSLO, którzy w charakterze opiekunów drużyn piłkarskich dbali o bezpieczeństwo zagranicznych piłkarzy.

Jeśli chodzi o udział SG w zapewnieniu bezpieczeństwa podczas EURO 2012, to jej rola polegała na zapewnieniu płynności ruchu granicznego i bezpieczeństwa granicy zielonej na zewnętrznej granicy Unii Europejskiej, w szczególności z Ukrainą, poprzez optymalizowanie systemu odprawy granicznej oraz wzmocnienie obsady kadrowej na przejściach granicznych. Do wzrostu płynności ruchu na granicy z Ukrainą przyczyniła się tzw. odprawa graniczna i celna w jednym miejscu, polegająca na prowadzeniu odprawy pojazdów przez funkcjonariuszy SG i Służby Celnej i ich ukraińskich odpowiedników w polskiej części przejść granicznych. Ruch poprzez tzw. zielone korytarze EURO przeznaczone dla kibiców i gości turnieju odbywał się praktycznie bez zakłóceń. W okresie zwiększonego ruchu uruchamiano dodatkowe stanowiska kontroli.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych przywrócono w okresie od 4 czerwca do 1 lipca kontrolę na wszystkich odcinkach granicy wewnętrznej strefy Schengen. Działania te nie spowodowały jakichkolwiek utrudnień w ruchu drogowym i opóźnień w ruchu kolejowym, jak również nie spotkały się z negatywnym odbiorem ze strony podróżnych. W tym czasie skontrolowano blisko 29 tys. osób, których 99% stanowili cudzoziemcy.

Państwowa Straż Pożarna aktywnie uczestniczyła w procesie budowy i przekazywania do użytkowania obiektów związanych z organizacją turnieju, w szczególności wszystkich stadionów i terminali lotniczych, w tym w Gdańsku, Poznaniu i Wrocławiu, oraz infrastruktury kolejowej. Funkcjonariusze PSP przeprowadzili blisko 900 kontroli, w wyniku których ocenili, że prowadzone inwestycje spełniały wymagania ochrony przeciwpożarowej. Zabezpieczeniem operacyjnym turnieju EURO 2012 przez Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy zostały objęte 4 stadiony, 5 stref kibica, 15 centrów pobytowych i treningowych, 6 dworców kolejowych, 8 portów lotniczych, 9 hoteli transferowych i 230 imprez masowych połączonych z publicznym oglądaniem transmisji telewizyjnych. Szczególną uwagę strażacy poświęcali zabezpieczeniu CBRN, szczególnie stadionów i stref kibica. W działania związane z zabezpieczaniem zaangażowano ogółem 14,5 tys. ratowników. Jednostki ochrony przeciwpożarowej w trakcie turnieju przeprowadziły łącznie 146 interwencji na obiektach UEFA i 19 interwencji w przestrzeni publicznej.

Jeśli chodzi o prace funkcjonariuszy BOR, to realizowali oni zadania z zakresu ochrony bezpośredniej, ochrony obiektów i miejsc czasowego pobytu. W ramach działań profilaktycznych sprawdzono blisko 50 tys. osób i 48 tys. sztuk bagażu.

Przedstawiciele służb są gotowi odpowiedzieć na pytania Wysokiej Komisji. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Proszę o pytania ze strony państwa posłów. Pan poseł Tomasz Kaczmarek – proszę, panie pośle.

Poseł Tomasz Kaczmarek (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, panowie oficerowie, szanowni państwo, mam kilka krótkich pytań. Pierwsze będą skierowane do przedstawicieli policji.

W Gdańsku doszło do sytuacji, w której stewardzi policyjni wchodzący na stadion zostali przeszukani przez komercyjną ochronę. Kojarzy mi się to z sytuacją, w której stróż parkingowy przeszukiwałby radiowóz. Chciałbym, abyście państwo powiedzieli, dlaczego doszło do naruszenia tego prawa i kto w związku z tym poniósł konsekwencje?

Drugie pytanie: w związku z państwa zapowiedziami, które padły przed EURO, że dla policjantów zostaną wypłacone pieniądze z racji wykonywania zadań ponadnormatywnych, jeśli chodzi o służbę prewencyjną – można to w dosyć prosty sposób wyliczyć – chciałbym się dowiedzieć, w jaki sposób zostało to rozwiązane w przypadku pracy funkcjonariuszy pionu operacyjnego?

Moje ostatnie pytanie kieruję bezpośrednio do pana ministra. W dokumencie, który dostaliśmy od pana ministra, jest mowa o szeregu szkoleń, m.in. specjalistycznych, które będą procentowały w przyszłości, pan minister mówił również o tym, że sztab, który nadzorował zadania, otrzymywał również informacje od Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. W związku z tym chciałbym, aby w świetle tych szkoleń i profesjonalizmu ABW pan minister odniósł się do sytuacji, kiedy ABW zabezpieczyło materiał wybuchowy na barce – media szeroko na ten temat się rozpisywały – i powiedział, w jakich okolicznościach doszło do detonacji tego materiału wybuchowego w pomieszczeniach ABW w szafie jednego z funkcjonariuszy oraz czy ktoś poniósł za to konsekwencje? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie widzę. Ten wybuch nie był chyba związany z tym ładunkiem, ale proszę bardzo, panie ministrze. Nie wiem, czy nasza Komisja jest władna, aby poruszać ten temat.

Podsekretarz stanu w MSW Michał Deskur:

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, oddam głos przedstawicielowi policji, który odpowie na pytania bezpośrednio skierowane do niego, a później ja odpowiem na pozostałe pytania.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Proszę bardzo.

I zastępca komendanta głównego policji nadinsp. Krzysztof Gajewski:

Po pierwsze, nie zostało złamane żadne prawo. Po drugie, nastąpił błąd dowodzącego tą grupą policjantów, ponieważ wszedł on po prostu nie w tę bramę, co trzeba. Ja też wchodziłem na ten stadion i jakoś nie byłem przeszukiwany. Po prostu policjanci weszli w bramę dla kibiców, a nie dla służb i w związku z powyższym stewardzi wykonali swoją pracę. Nikt nie naruszył niczyjej godności, skończyło się na przeprosinach i więcej już ta sytuacja się nie powtórzyła z tego względu, że później funkcjonariusze wchodzili już tak, jak powinni. Błędy się zdarzają każdemu, błądzić jest rzeczą ludzką. Na pewno – powtórzę to jeszcze raz – nie zostało naruszone żadne prawo, panie pośle. Chciałbym powiedzieć, że np. w Stanach Zjednoczonych, w więzieniu stanowym w Teksasie, przeszukiwany jest każdy, łącznie z dyrektorem więzienia, który przechodzi przez wejście i wyjście, i nie ma znaczenia to, że jest dyrektorem, naczelnikiem, dowódcą zmiany – zawsze przy opuszczaniu strefy jest przeszukiwany. Nie ma w tym nic zdrożnego, chodzi o zasady bezpieczeństwa.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Przepraszam, panie komendancie, bo to jest ważna sprawa. Spotykałem się nieraz z tym, że posłowie przechodzący przez bramki na lotniskach czy w innych miejscach są sprawdzani i chcę państwu zwrócić uwagę, że my, jako posłowie, jako VIP-y, powinniśmy dawać przykład obywatelom i poddawać się tego typu kontrolom, nawet mimo możliwości korzystania z innych przejść, bo chodzi o bezpieczeństwo nas wszystkich. Mówię o tym, ponieważ w poprzedniej kadencji byliśmy na lotnisku, gdzie przedstawiano, że przepuszczając przez bramki, sprawdza się szczelność systemów. Jak na razie Polska jest państwem – odpukać – gdzie nie było zamachów, jest państwem bezpiecznym. Mówię to z pełną odpowiedzialnością, żebyśmy pamiętali, że tego typu kontrole dotyczą wszystkich obywateli i to przede wszystkim my, jako osoby w jakiś sposób uprzywilejowane, powinniśmy dawać przykład i poddawać się tego typu działaniom nie tylko bez protestów, ale wręcz powinniśmy pokazywać, że są to działania jak najbardziej wskazane, ponieważ służą bezpieczeństwu nie tylko naszemu, ale wszystkich obywateli. Przepraszam za ten długi wtręt, ale wydaje mi się, że jest to sprawa bardzo istotna. Nie chciałbym, żeby służby odczuwały dyskomfort, widząc osobę, którą traktują jako VIP-a, żeby były przerażone, że ta osoba będzie protestowała. Nie tak wygląda demokracja.

Proszę bardzo, panie komendancie.

I zastępca komendanta głównego policji nadinsp. Krzysztof Gajewski:

W uzupełnieniu dodam, że wchodząc do tego budynku tak samo przechodzę kontrolę, mimo że jestem w mundurze, że jestem komendantem głównym, generałem. Tak samo muszę wszystko wyjąć, przejść przez bramkę i naprawdę nie czuję się z tego powodu urażony.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Więcej, pan sprawdza, czy dobrze kontrolują, prawda?

I zastępca komendanta głównego policji nadinsp. Krzysztof Gajewski:

Nie mnie podlegają te służby, więc nie kontroluję.

Jeżeli chodzi o nadgodziny, to termin graniczny na przedstawienie ich wyliczenia przypada na koniec lipca, czyli w najbliższych dniach, niemniej jednak służby już przedstawiły ministrowi spraw wewnętrznych wyliczenia nadgodzin. W policji zostało wypracowanych 1.459.660 nadgodzin i po przeliczeniu wychodzi kwota 10.740 tys. zł – tyle zagwarantowano, natomiast policja przedłożyła kwotę powyżej 9000 tys. zł. Jeżeli mówimy o tym, czy uwzględnione w tym są nadgodziny funkcjonariuszy służby kryminalnej, to odpowiadam, że tak – tych, którzy, zgodnie z ustawą, byli skierowani do bezpośredniego zabezpieczenia działań EURO. Przypomnę, jak przedstawiałem Wysokiej Komisji, jakie siły wzmocnienia były kierowane do miast gospodarzy. Były to nie tylko oddziały prewencji, ale również funkcjonariusze pionu ruchu drogowego, a także funkcjonariusze służby kryminalnej, którzy wzmacniali garnizony, pracując normalnie jako gospodarze. Natomiast w przypadku meczu Polska-Rosja czy Rosja-Grecja do działań były skierowane również służby kryminalne, które wypracowywały nadgodziny i te nadgodziny zostaną uregulowane, nie ma zagrożenia, żeby kwota, która na ten cel była przeznaczona, nie wystarczyła. Według naszych informacji, rezerwa finansowa przeznaczona na nadgodziny w pełni pokryje należności funkcjonariuszy nie tylko policji, ale i innych służb. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani profesor, pani minister Łybacka.

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Bardzo dziękuję. Po pierwsze, proszę pozwolić, że skorzystam z okazji i na ręce pana komendanta policji złożę serdeczne życzenia z okazji niedawnego święta policji. A teraz *ad rem*.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Pani profesor, to w imieniu wszystkich członków Komisji?

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Ależ oczywiście, to było w imieniu wszystkich, szczególnie po tym upoważnieniu.

Czego mi brakuje w materiale? Panie komendancie, nie wiem, jakim cudem nastąpiło rozmnożenie możliwości finansowych policji, bo kiedy przyjmowaliśmy ustawę dotyczącą EURO i była mowa o zaangażowaniu poszczególnych rodzajów służb w turniej, to już wtedy nie opozycja, ale oficjalnie mówiło się o tym, że mamy zabezpieczone środki mniej więcej w połowie. Brakuje mi zatem w tym materiale informacji o liczbie nadgodzin i tego, kiedy one zostaną uregulowane, i to nie tylko wobec policji – zwracam się teraz do pana ministra – ale także wobec pozostałych służb. Patrzę teraz na SG, bo zatrzymanie czy odmówienie wjazdu prawie 1500 osobom wymagało określonych czynności, to się samo nie dokonało. To samo dotyczy straży pożarnej, która – tak na marginesie – miała nie tylko EURO, ale też zdarzenia losowe. Proszę pamiętać, że szacunek dla każdego funkcjonariusza wymaga poważnego traktowania, także w kwestii zapłaty za bardzo oddaną służbę.

I druga kwestia, zupełnie innej kategorii. Biorąc pod uwagę doświadczenia, które były bezprecedensowe, bo po raz pierwszy tego typu impreza na taką skalę była przeprowadzana w Polsce, chciałabym zapytać, co, panów zdaniem, należałoby usprawnić, poprawić, także ewentualnie z zakresie legislacji, żeby państwa służba i wykonywanie poszczególnych wynikających z niej czynności przebiegała sprawniej, łatwiej, efektywniej? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś uwagi, pytania ze strony państwa posłów? Nie widzę zgłoszeń. Proszę bardzo, panie ministrze.

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Pan minister może mi to dać na piśmie. Byłabym nawet zadowolona, gdybym dostała to na piśmie, szczególnie jestem zainteresowana nadgodzinami.

Podsekretarz stanu w MSW Michał Deskur:

Panie przewodniczący, chciałbym potwierdzić, że ustawa budżetowa przewiduje rezerwę celową w wysokości 20.000 tys. zł na wypłatę zryczałtowanego ekwiwalentu pieniężnego za przedłużony czas służby. Jeśli chodzi o budżet policji, to jest to kwota 10.700 tys. zł, dla straży pożarnej jest przewidziana kwota ponad 7000 tys. zł, dla Straży Granicznej – prawie 2000 tys. zł i dla BOR – 60 tys. zł. Nie dostałem jeszcze wszystkich wyliczeń, dlatego nie mogę ani pani poseł, ani Wysokiej Komisji ich przedstawić, bo po prostu ich nie mam. Przez to, że jest to rezerwa celowa, to ewidentnie ta procedura jest troszeczkę dłuższa. Jak tylko te dokumenty otrzymam, przeanalizujemy je i będziemy starali się wypłacić pieniądze za nadgodziny jak najszybciej, bo ewidentnie są one zasłużone. W związku z tym nie widzę powodu, żeby ten budżet był zaniżony. Biorąc pod uwagę informacje, które posiadam od służb, budżet w wysokości 20.000 tys. zł jest wystarczający, natomiast ze względu na procedurę i czas potrzebny na obliczanie tego, nie mogę przekazać tych wyliczeń, bo jeszcze ich nie mam. Jak tylko będę miał pełne dane, to zobowiązuję się, że je panu przewodniczącemu przedstawię, ale zrobię to w momencie, kiedy sam będę te informacje posiadał. Natomiast potwierdzam, że nie mam informacji, które by świadczyły, że budżet przewidziany w rezerwie celowej jest za mały w stosunku do potrzeb. Jeżeli można, poprosiłbym przedstawicieli straży pożarnej i Straży Granicznej, żeby ustosunkowali się do tego pytania i powiedzieli, ile nadgodzin zostało wypracowanych, jeśli takie informacje są dostępne, i czy ten budżet jest wystarczający.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Proszę, panowie komendanci.

Zastępca komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej nadbryg. Janusz Skulich:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, straż pożarna w pełni zrealizowała plan działań, które przewidzieliśmy na czas EURO. Jak mówił pan minister, przede wszystkim rozpoczęliśmy od części prewencyjnej, poprzedzającej turniej. Specjalnym nadzorem objęliśmy prawie 600 obiektów. Przez dwa lata właściwie bez przerwy wydawaliśmy decyzje administracyjne – było ich 500 – określające potrzeby w zakresie poprawy obiek-

tów, odbieraliśmy obiekty itd., eliminując czynniki, które mogą wywołać albo potęgować zagrożenie. I to przyniosło skutek. Cieszę się z tego, dlatego że wszystkie nasze przewidywania dotyczące analizy ryzyka spełniły się właściwie w stu procentach. Koledzy z Austrii, Niemiec, którzy wcześniej doświadczyli takich imprez, mówili: „Spokojnie, zobaczycie, że interwencji będzie znacznie mniej niż w normalnym okresie”. I rzeczywiście, proszę państwa, tak było. W czerwcu interweniujemy przeciętnie 38 tys. razy, a w tym roku interweniowaliśmy 33 tys. razy, mimo że wydawałoby się, że te zagrożenia będą większe. Ale to jest właśnie efekt pracy profilaktycznej.

W sumie przeprowadziliśmy 760 operacji zabezpieczających. Pod tym pojęciem rozumiemy możliwość podjęcia natychmiastowego, bez zwłoki, bez dojazdu, działania ratowniczego czy to na stadionie, czy w obiekcie chronionym, z czego – jak pan minister mówił – około 160 razy trzeba było podjąć działanie związane z konkretnym zagrożeniem. W większości były one związane z eliminowaniem zagrożeń CBRN, czyli pochodzących od czynników chemicznych, biologicznych, radiologicznych, i udało się nam to zamknąć.

Przechodząc do zasadniczej części pytania, dotyczącej szacunków nadgodzin, chcę powiedzieć, że w przypadku PSP mechanizm obsługi godzin ponadnormatywnych, również dzięki pracy siedzących tu posłów, funkcjonuje już właściwie od początku 2011 r. Biorąc pod uwagę zaangażowanie i zrealizowanie pełnego planu zabezpieczenia EURO, dzisiaj otrzymałem informację, że oszacowana kwota środków na wypłatę zryczałtowanego ekwiwalentu pieniężnego za przedłużony czas służby w czerwcu wynosi 10.500 tys. zł. Mieliśmy świadomość, że kwota, którą możemy dysponować, wstępnie wynosi około 7000 tys. zł, ale proszę pamiętać, że dzięki państwu mamy również środki przydzielone na obsługę jakby bieżących nadgodzin. Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że być może w przeciwieństwie do innych służb my cały czas, permanentnie pracujemy w systemie nadgodzin, tzn. nie możemy zmniejszyć liczby strażaków, bo jeśli obsada będzie mniejsza, to nie da się wykonać zadań ratowniczych. Dzięki temu mniej więcej to się pokrywa i póki co nie rejestrujemy zagrożenia związanego z rozliczeniem tych nadgodzin – po pierwsze, dlatego, że w czerwcu maksymalnie wykorzystaliśmy możliwości ludzi, ograniczając wszelkie inne czynności, które nie są związane z działalnością ratowniczą i zabezpieczającą, czyli szkolenia, urlopy i wszystkie inne rzeczy, które powodują zwiększenie liczby nadgodzin. Po drugie, proszę państwa, nie mówiłem o tym, ale dziennie angażowaliśmy dodatkowo ponad ten stan, w którym normalnie funkcjonuje SP, około 500 do 600 strażaków. Ile to jest? To jest mniej więcej tylu strażaków, ilu codziennie pełni służbę w województwie śląskim, czyli jakby dodatkowa obsada województwa śląskiego była skierowana do działań zabezpieczających. Ale połowę tych strażaków stanowili słuchacze szkół pożarniczych, bo wcześniej podjęliśmy przygotowania, aby zajęcia dydaktyczne w szkołach pożarniczych mogły zakończyć się wcześniej, natomiast zakończenie roku szkolnego nastąpiło jakby dopiero po EURO i dzięki temu mieliśmy do dyspozycji fenomenalnych chłopaków, którzy wykonywali wszystkie czynności. Efekt był taki, że udało się możliwie maksymalnie zredukować te nakłady finansowe.

Ogromne doświadczenie nabyliśmy w zakresie CBRN. Na pytanie, czy coś można zmienić lub ulepszyć, odpowiem: oczywiście. Dzisiaj rozmawialiśmy z panem ministrem, wskazywaliśmy nasz obszar jako ten, który będzie prawdopodobnie obiektem zainteresowania państwa posłów. Będzie on wymagał uregulowania ustawowego, bo chodzi o interdyscyplinarne przedsięwzięcie, które zaczyna się bardzo wcześnie, czy to od działalności kolegów ze służb bezpieczeństwa, czy kolegów, którzy zajmują się ochroną środowiska, kończąc na ratownictwie medycznym czy usługach świadczonych w szpitalnych oddziałach ratunkowych. Wydaje nam się, że mamy jeszcze pewne możliwości, zapas związany z wewnętrznym bezpieczeństwem obiektów, czyli tymi umiejętnościami, którymi mogą się wykazać służby funkcjonujące np. wewnątrz stadionu. Proces szkoleniowy mógłby być tu bardziej intensywny, być może powinna być stała obsługa stadionów, a nie konstruowana doraźnie na konkretne przedsięwzięcia itd. Mamy kilka spostrzeżeń, to nie jest tak, że zachłysnęliśmy się sukcesem. Na szczęście widzimy, co można zrobić, jak poprawić system. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję. Proszę bardzo, panie komendancie.

Zastępca komendanta głównego Straży Granicznej płk SG Jacek Bajger:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, płk Jacek Bajger, zastępca komendanta głównego SG.

Przede wszystkim pragnę państwa poinformować, że podobnie jak PSP, wykorzystaliśmy wszelkie możliwe zasoby ludzkie do wsparcia zarówno zadań z zakresu kontroli ruchu granicznego, jak i ochrony granicy państwowej podczas EURO. My też, podobnie jak PSP, o czym mówił przed chwilą kolega komendant Skulich, na czas EURO wstrzymaliśmy urlopy dla funkcjonariuszy oraz zakończyliśmy wszelkie szkolenia po to, żeby kadra dydaktyczna oraz słuchacze naszych dwóch głównych szkół – Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie oraz Centralnego Ośrodka Straży Granicznej w Koszalinie – mogli stanowić wsparcie dla tych oddziałów, które były najbardziej obciążone obsługą podróżnych i realizacją ustawowych zadań w tym okresie. W związku z tym wygospodarowaliśmy na ten cel około 270 funkcjonariuszy, dodatkowo mieliśmy wsparcie Żandarmerii Wojskowej – około 160 żandarmów pomagało nam w realizacji zadań. Jednocześnie realizowaliśmy wspólnie z Agencją Frontex dużą operację Euro Cup 2012. W ramach tej operacji przyjechało do nas 95 funkcjonariuszy służb granicznych ze wszystkich krajów UE oraz dodatkowo, w charakterze obserwatorów, pogranicznicy z Rosji, Ukrainy oraz Chorwacji. Byli oni ulokowani przede wszystkich na przejściach drogowych i kolejowych oraz w naszym głównym porcie lotniczym Warszawa Okęcie i stanowili dobre wsparcie w realizacji zadań polegających na dokonywaniu odpraw podróżnych, weryfikacji dokumentów i na załatwianiu czasem trudnych spraw. W związku z tą sytuacją obserwowaliśmy czasami zdziwienie obcokrajowców, którzy przyjechali do Polski i zobaczyli na polskich granicach przedstawicieli swoich państw. To był pozytywny element naszej aktywności.

Do zadań, które na pewno w pewnej perspektywie czasowej należałoby kontynuować, należy nasze główne, sztandarowe przedsięwzięcie, które nam się udało, a mianowicie kontrole w jednym miejscu z celnymi i granicznymi służbami ukraińskimi. To zadanie realizowaliśmy w Korczowej-Krakowcu, Dorohusku-Jagodzinie, Medyce-Szegini oraz w Hrebennem-Rawie Ruskiej. Koledzy z Ukrainy przeszli na naszą stronę – wcześniej odbywało się to w formie wymiany not dyplomatycznych – i przez jeden miesiąc wspólnie odprawialiśmy podróżnych. Jest to pierwsze w Europie tego rodzaju przedsięwzięcie realizowane w strefie Schengen po przyjęciu reżimu schengeńskiego. Spotkało się ono z dużym uznaniem i myślę, że będzie dobrym uzasadnieniem dla inicjatywy legislacyjnej, którą Polska ponad rok temu wniosła do Komisji Europejskiej, o zmianę kodeksu granicznego Schengen, żebyśmy mogli zależnie od możliwości finansowych jednej albo drugiej strony lokować wykonywanie odpraw bądź po stronie polskiej, bądź po ukraińskiej, bądź po rosyjskiej. Prace UE w tym zakresie trwają, projekt jest przygotowany i mam nadzieję, że polskie doświadczenia przyczynią się do tego, że on zostanie wprowadzony w życie. Sprawa nie jest taka prosta, bo w 2006 r., kiedy byliśmy poddawani ewaluacji schengeńskiej, ewaluatorzy z UE niejako zarzucali nam, że mamy po swojej stronie Ukraińców w Krościenku, bo całe przejście funkcjonuje po naszej stronie, w Zosinie, ale jakby akceptowali ten stan rzeczy, uznając, że jest to stan zastany. Tym samym akceptowali też te rozwiązania, które zostały przyjęte w porozumieniu polsko-ukraińskim, dotyczące budowy nowych przejść granicznych po naszej stronie Budomierz-Hruszew, Dołhobyczów-Uhrynów, które są w tej chwili na ukończeniu. Mówię to w tym kontekście, że Słowacy w 2010 r. wystąpili do UE o zgodę na budowę wspólnego przejścia z Ukraińcami na swoim odcinku granicy i dostali decyzję odmowną. W związku z tym myślę, że to doświadczenie może być dobrym prognostykiem dla przyjęcia nowych rozwiązań i w sumie trzeba się pochwalić, bo jako SG jesteśmy w UE liderem, mamy najdłuższą granicę lądową, więc trzeba te nowinki do tego może trochę sztywnego kodeksu granicznego Schengen przemycać.

Co do nadgodzin, to wypracowano ich ponad 8 tysięcy. Z tego, co się orientuję, mamy przyznane środki na ich pokrycie, tak że myślę, że nie będzie z tym żadnego problemu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):
Dziękuję bardzo. Panie ministrze, czy coś jeszcze?

I zastępca komendanta głównego policji nadinsp. Krzysztof Gajewski:
Panie przewodniczący, mogę jeszcze uzupełnić?

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):
Ależ oczywiście, panie komendancie.

I zastępca komendanta głównego policji nadinsp. Krzysztof Gajewski:
Odpowiadając na pytanie pani poseł, powiem, że doświadczeniem dla policji, choć nie tylko, bo myślę, że dla nas wszystkich, była współpraca, i to nie tylko na kanwie międzynarodowej, która ładnie wygląda i o którą oczywiście bardzo zabiegaliśmy. Bardzo cenna była współpraca na poziomie Policyjnego Centrum Dowodzenia w Legionowie w zakresie wymiany informacji, w której uczestniczyli nie tylko oficerowie łącznikowi krajów biorących udział w turnieju, ale także innych krajów, np. tranzytowych, jak Słowacja, oraz przedstawiciele Interpolu i Europolu. I, co bardzo ważne, przebieg zabezpieczenia turnieju pokazał, że możemy korzystać z rezerw innych służb i innych ministerstw. Dla nas bardzo cenna była współpraca z Ministerstwem Obrony Narodowej, której może nie było widać na co dzień. Oczywiście, widać było ŻW, ale bardzo istotne były komponenty – jak to wojsko ładnie określa – takie jak pododdziały chemiczne, Centrum Operacji Powietrznych. My nie chwaliliśmy się, tak jak robią to Anglicy, tym, gdzie stoją wyrzutnie i ile jest sprzętu, a mimo wszystko przed każdym meczem dokonywane było sprawdzenie zamkniętych stref powietrznych przez statki powietrzne Sił Powietrznych. Były ustawione również wyrzutnie rakiet, o czym nikt nie wiedział, bo nikt nie epatował tą wiedzą. Natomiast wymagało to pełnej koordynacji i również w Legionowie mieliśmy przedstawicieli MON, zarówno Dowództwa Operacyjnego Sił Zbrojnych, jak i Centrum Operacji Powietrznych, Żandarmerii Wojskowej i Wojsk Specjalnych. To pokazało, że przy tego rodzaju operacji zapewnienia bezpieczeństwa w kraju można korzystać z rezerw i jest to osiągalne. To był naprawdę ogromny poligon doświadczeń i podkreślę to, o czym mówił kolega ze SG: bardzo istotnym elementem były wspólne patrole policjantów w umundurowaniu własnym – Hiszpanów, Niemców, Włochów i policjantów z innych krajów – bo one naprawdę w wielu momentach dyscyplinowały kibiców z tych państw. W Gdańsku, gdzie Hiszpanie grali trzy mecze, była grupa 15 umundurowanych policjantów hiszpańskich, więc kibice hiszpańscy wiedzieli, że nie są wyrwani, jak to się mówi, z kontekstu i nie mogą powiedzieć, że nie rozumieją, co do nich mówi polski policjant, bo byli policjanci z ich kraju, którzy pomagali sprawę załatwić. Byli u nas policjanci praktycznie z wszystkich krajów uczestniczących w turnieju. Ogromna współpraca z wojskiem miała miejsce w przypadku transferów kontyngentów policyjnych na Ukrainę. Ponieważ mieliśmy problemy z ich przewiezieniem, korzystaliśmy z transportu wojskowego. Dla nich to też było przeżycie, kiedy wsiadali do wojskowej CASY, żeby polecieć do Kijowa czy Doniecka, więc była to też jakaś atrakcja, ale niemniej jednak pomoc wojska i nie tylko wojska, bo także innych instytucji, była cenna. Dobrze ułożyła się współpraca ze Strażą Ochrony Kolei. Funkcjonariusz SOK również przebywał z nami w Centrum Dowodzenia, bo były takie sytuacje, kiedy trzeba było korzystać z ich pomocy, np. wtedy, gdy po meczu Rosja-Grecja w Warszawie na stacji Terespol zatrzymany został pociąg specjalny. SG zatrzymała dwóch obywateli Federacji Rosyjskiej i wtedy 300 obywateli podróżujących tym pociągiem wyszło na peron i zagroziło buntem. Natychmiast otrzymaliśmy informację o tym i mogliśmy przystąpić do działania, ale we współpracy z SOK trzeba było zatrzymać kolejne pociągi trochę dalej od Terespola, żeby ich siły nie wzrastały. Także to też było istotne, ponieważ mieliśmy wszystko w jednym miejscu, także przedstawicieli ABW, BOR, PSP, SG, więc informacja zbiegała się w jednym miejscu, co pozwalało na niezwłoczne podejmowanie decyzji i działań, a to jest bardzo istotne.

Jeżeli chodzi o nadgodziny, to powtórzę jeszcze raz: termin ustawowy na przedstawienie Ministrowi Spraw Wewnętrznych przez służby danych został ustalony na 30 lipca i nie ma takiego zagrożenia, aby policja nie była w stanie zapłacić za te nadgodziny – mieścimy się w limicie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSW Michał Deskur:

Jeżeli można, odpowiem jeszcze w sposób pełniejszy na pytanie o to, co chcielibyśmy zrobić po EURO, jak wykorzystać doświadczenia. Jeśli chodzi o bezpieczeństwo imprez masowych, to na pewno musimy jeszcze raz przeanalizować rolę służb porządkowych, bo bezpieczeństwo na stadionie zgodnie z ustawą zależy od sprawności służb porządkowch, natomiast analizując mecze rozgrywane w Polsce podczas EURO, mamy wrażenie, że służby nie są przeszkolone tak, jak powinny. Służbę pełnią osoby, które nie znają stadionu, poza tym szczelność służb też nie jest stuprocentowa. Wielokrotnie podczas meczów widzieliśmy pirotechnikę, co oznacza, że ta służba nie jest szczelna, czyli nie gwarantuje nam stuprocentowego sprawdzenia kibiców wchodzących na stadion. Wielokrotnie widzieliśmy petardy, a takie sytuacje nie powinny mieć miejsca. To oznacza, że kontrola, za którą odpowiada służba porządkowa, nie jest wykonywana tak, jak należy. Jest to więc na pewno pierwszy punkt, o którym chciałbym powiedzieć: trzeba przeanalizować funkcjonowanie służb porządkowych, od których zależy bezpieczeństwo kibiców. Jak państwo pamiętają, policja – przynajmniej w pierwszej kolejności – nie odpowiada za bezpieczeństwo – odpowiadają za nie służby porządkowe, informacyjne.

Drugim punktem, który chciałbym poruszyć, jest na pewno skorzystanie z doświadczenia spottersów niemieckich i włoskich, z którymi rozmawialiśmy, a także z naszej współpracy z UEFA. Żeby zagwarantować bezpieczeństwo zwłaszcza na stadionach, należy powołać zespoły, które spotykają się przed każdym meczem i go analizują. Te zespoły powinny być złożone z przedstawicieli policji, wojewody, klubu, organizatora i kibiców, tak, aby pewne reguły gry wprowadzać przed meczem i po każdym meczu analizować zachowanie kibiców, sprawność służb oraz egzekwować prawo, które jest bardzo dobre, ale – mam wrażenie – nie jest w pełni egzekwowane. Chcielibyśmy więc skorzystać z doświadczenia naszych partnerów zagranicznych i mam tu na myśli także instytucję spottersa, która do tej pory w Polsce nie była zbyt rozpowszechniona. Z mojej rozmowy ze spottersami włoskimi i niemieckimi wynika, że ich rola jest dużo istotniejsza niż rola spottersów polskich, których jest tylko kilkunastu. Każdy klub co do zasady powinien mieć swoją grupę spottersów, których obecność bezpośrednio się przekłada na zapewnienie bezpieczeństwa. Myślę też, że spotters odgrywa ogromną rolę w sytuacji, w której klub i kibice wyjeżdżają poza miasto albo poza granice kraju. Spottersi włoscy i niemieccy podkreślali, że ich rola była najbardziej doceniana w Polsce, kiedy kibice niemieccy i włoscy szczególnie potrzebowali pomocy policjantów ze swoich krajów – wtedy ten system bardzo dobrze się sprawdził. Myślę, że należałoby też skorzystać z dobrej współpracy z policjami innych państw i uzyskiwać jak najwięcej informacji na temat uciążliwych zagranicznych kibiców, którzy mogą przyjeżdżać w ramach meczów rozgrywanych przez reprezentacje czy kluby zagraniczne. Zatem na pewno trzy tematy wymagają przeanalizowania: po pierwsze, rola służb porządkowch, po drugie, inne zdefiniowanie podejścia do bezpieczeństwa podczas meczów piłkarskich i po trzecie, zdefiniowanie roli spottersów, którzy mogą odgrywać większą rolę i gwarantować wyższy poziom bezpieczeństwa.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Jeszcze pan poseł Woźniak, później pan poseł Lassota i pani profesor…

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Przepraszam, ja tylko *ad vocem*.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Po pierwsze, bardzo dziękuję, dlatego że w wypowiedziach panów komendantów wybrzmiało to, co – jak przypuszczałam – miało miejsce, czyli ogromne zaangażowanie po stronie funkcjonariuszy. I to cudowne rozmnożenie środków to w znaczącej mierze po prostu maksymalne wykorzystanie potencjału podległych służb. Szczególnie dziękuję panu gen. Skulichowi za to, że uświadomił nam wszystkim, iż kadeci mieli skrócone wakacje i trochę później w tym roku wyrzucali swoje czapki. Natomiast bardzo ważne są wnioski, tym bardziej że przyjmowaliśmy ustawę o bezpieczeństwie nie tylko w trakcie EURO. Pamięta pan przewodniczący, że nawet zmienialiśmy ją tak, żeby nie była incydentalna, więc niezwykle istotne jest to, abyśmy te wszystkie wnioski wzięli pod uwagę. Panie ministrze, z całym szacunkiem i sympatią dla pana, ale muszę sprostować, bo sprawozdanie z posiedzenia będzie na stronie: nie jest prawdą, że wypowiedź pana ministra była pełniejsza, bo wypowiedź panów komendantów była bardzo pełna – ona była uzupełniająca, nie możemy umniejszać panom komendantom. I proszę jeszcze o to, abyśmy formalnie wnieśli o uzupełnienie tego sprawozdania o rozliczenie finansowe.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Proszę bardzo, teraz pan poseł Woźniak, a później pan poseł Józef Lassota.

Oczywiście, że tak; pan minister zobligował się, że dostarczy te informacje, więc traktuję oświadczenie pana ministra… naturalnie.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie, chciałbym poruszyć dwie kwestie. Pierwsza dotyczy incydentów, jakie miały miejsce w dniu rozgrywania meczu Polska-Rosja. Przed chwilą pan minister był łaskaw wspomnieć o trudnych czy uciążliwych, jak pan ich nazwał, kibicach, a przecież znając wydarzenia chociażby historyczne, musieliśmy być przygotowani na to, że przed, w trakcie czy po meczu reprezentacji Polski z Rosją może dojść do jakichś wydarzeń, które przynajmniej chwilami mogą się wymykać spod kontroli i rzucać negatywny obraz na organizację mistrzostw w Polsce. W materiale, który otrzymaliśmy, było napisane, że w dniu rozgrywania meczu Polska – Rosja służbę pełniło 14 tys. policjantów. Chciałbym zapytać, czy polskie służby miały odpowiednie kontakty, czy przygotowały się do tego meczu wspólnie z policją rosyjską, czy mieliśmy dokładny przegląd sytuacji kibiców rosyjskich? Choć nie widziałem całego nagrania pokazującego przebieg tego incydentu na moście czy w okolicy mostu w czasie przemarszu Rosjan, tylko tyle, ile można było zobaczyć w mediach, telewizji, to miałem wrażenie, że rzeczywiście było widać grupy polskich kibiców przygotowujących się do ataku na idących kibiców rosyjskich – czy nie można było temu atakowi zapobiec? Oglądałem wiadomości w kilku stacjach rosyjskojęzycznych, w zasadzie rosyjskich, gdzie wielokrotnie dziennikarze rosyjscy wyrażali swoje oburzenie, a przecież był to materiał transmitowany na całą Rosję, w najodleglejszych zakątkach tego kraju ludzie to wszystko oglądali. Powtarzano tam jak mantrę, że polscy nacjonaliści zaatakowali udających się na mecz spokojnych kibiców rosyjskich, że policja nie reagowała i że doszło do poważnych incydentów. Nie przytaczam szczegółów, ale kwituję to zdarzenie.

Po drugie, prosiłbym o wyjaśnienia, bo w materiale znajduje się informacja – cytuję z pamięci – że Polska dokonała skoku cywilizacyjnego – chyba takie słowo zostało użyte albo coś podobnego. Nie wiem, czy był to aż skok cywilizacyjny, bo wydaje mi się, że jeżeli chodzi o zmiany cywilizacyjne, to nie samo EURO 2012 o nich decyduje, ale używa się takiego sformułowania. Poza tym chciałbym zapytać, jak zostało obliczone, że dzięki EURO skumulowany przyrost PKB w ciągu najbliższych lat wyniesie 20.000.000 tys. zł. Wydaje mi się, że są to obliczenia zrobione na wyrost, tym bardziej że skumulowane koszty EURO to mniej więcej tyle, ile wynosi dziś dziura budżetowa w naszym kraju w roku bieżącym. Prosiłbym o odniesienie się do tych spraw, dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Teraz pan poseł Józef Lassota. Chciałem tylko powiedzieć, panie pośle, że posłowie, którzy byli z wizytacją w Legionowie, wiedzą o kontaktach polskiej policji z policjantami

zza granicy, w tym rosyjskimi. Pamiętam, że była mowa o tłumaczeniu tych informacji z cyrylicy, co świadczy o tym, że poziom wymiany informacji był bardzo szybki i nie tylko szybki, bo sięgał też poziomu niskiego – chodzi mi o rangę. Zatem Komisja już wcześniej wiedziała o tych kontaktach, zresztą dziękujemy, że mogliśmy to obserwować, i wiem, że także później te kontakty cały czas były dobre.

Chciałbym w tym miejscu dodać też swoje uwagi, jeśli można, bo specjalnie byłem na rondzie de Gaulle'a i na moście w dniu meczu i mogę z uznaniem powiedzieć, że policja działała bardzo zdecydowanie i rozdzielała kibiców, bo taka jest jej rola. Było to bardzo trudne zadanie. Wydawało mi się, że na rondzie de Gaulle'a była szykowana „ustawka", bo tak to wyglądało, ale działanie policji było bardzo zdecydowane i zmierzało do rozdzielenia tych grup. Powiem też, bo było to widać, że policja działała, panie komendancie, w zwartym szyku i były to działania logiczne. Nawet byłem zaskoczony i zastanawiałem się, czy przypadkiem nie przesadzają, ale jak się okazało, do końca wszystko szło zgodnie z planem i było dobrze realizowane. Na meczu nie byłem, ale dojście kibiców i cały etap związanych z tym działań miałem możliwość prześledzić. Te zdarzenia były smutne, ale były niezależne od nas i ze swojej strony, jako przewodniczący Komisji i były minister, mogę mówić tylko w samych superlatywach o działaniach policji, która rozdzielała kibiców, a jeżeli używała środków przymusu bezpośredniego, to tylko wtedy, kiedy to było zdecydowanie konieczne.

Proszę bardzo, pan poseł Józef Lassota.

Poseł Józef Lassota (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Należy pogratulować wszytkim służbom akcji związanej z EURO, bo rzeczywiście było ono dobrze odebrane i myślę, że prestiż szczególnie policji w oczach społeczeństwa został podniesiony.

Mam dwie sprawy, jedna jest drobna, to taki drobny kamyczek. W trakcie EURO również Kraków był objęty dozorem i o ile jeszcze na początku, kiedy nie było wiadomo, jak wszystko się potoczy, trzeba było wykazywać wzmożoną aktywność, o tyle w drugiej części, kiedy zostali już tylko Włosi i nie działo się w Krakowie już nic, co mogłoby wzbudzać obawy, zaplanowane patrole nadal musiały jeździć. Nudzili się ci chłopcy strasznie, bo akurat miałem okazję spotkać taki patrol. Zatem na przyszłość prosiłbym, aby jednak rozważyć, czy rzeczywiście wszystkie zaplanowane działania są uzasadnione. I to jest jedna sprawa.

Druga sprawa. Pan minister słusznie mówił o tym, co po EURO, jak to zostanie wykorzystane. Mnie interesuje sprawa doświadczeń na granicy polsko-ukraińskiej, bo jak słyszeliśmy, SG bardzo pięknie się prezentowała po obu stronach i sprawnie to wszystko przebiegało, ale, po pierwsze, czy jest szansa, aby zostało to przeniesione poza czas EURO, czy dalej będzie to jakoś funkcjonować? A może nie tyle dotyczy to SG, co celników – czy pozytywny dorobek okresu EURO jakoś zaowocuje, bo to, co było dotychchczas na granicy polsko-ukraińskiej, nie było naszą chlubą. Nie byłem tam ostatnio, więc nie wiem, jak jest w tej chwili, ale pytam, czy to rzeczywiście ma szanse się ukształtować na lepszym poziomie? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję. Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSW Michał Deskur:

Panie przewodniczący, chciałem odpowiedzieć na pytanie dotyczące skoku cywilizacyjnego. Oczywiście, nie mówimy o skoku cywilizacyjnym w odniesieniu do liczby bramek strzelonych przez polską reprezentację czy w ogóle w odniesieniu do meczów. Mówimy o skoku cywilizacyjnym w odniesieniu do sytuacji sprzed roku 2007 i tej, którą mamy dzisiaj. Mówiąc o skoku cywilizacyjnym, użyliśmy trochę jakby skrótu myślowego. Dzisiejsza sytuacja jest inna, bo, po pierwsze, wizerunek Polski jest diametralnie inny, jest bardzo pozytywny. Większość kibiców zagranicznych była zachwycona i atmosferą, i gościnnością, również większość mediów zagranicznych podzielała tę opinię. W Polsce między rokiem 2007 a 2012 wybudowano wiele nowoczesnych stadionów, których nie było i w ogóle nie mogliśmy nawet o nich marzyć, wybudowano wieleset kilometrów autostrad i w tym sensie mówimy o skoku cywilizacyjnym.

Jeżeli państwo pozwolą, to oddam głos przedstawicielowi Spółki PL.2012, która przygotowała ten materiał, żeby się ustosunkował do pytania, jak została obliczona kwota 20.000.000 tys. zł jako skumulowany przyrost PKB w latach 2008-2020. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję. Proszę bardzo.

Wiceprezes spółki PL.2012 Andrzej Bogucki:

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Andrzej Bogucki, spółka PL.2012.

Jeśli chodzi o tę magiczną liczbę 20.000.000 tys. zł do roku 2020, to przypomnę, że wynika ona z raportu IMPACT, który został stworzony dwa lata temu przez naukowców ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, z Uniwersytetu Łódzkiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kwota ta wynika przede wszystkim z faktu, że w Polsce przyspieszono szereg istotnych inwestycji infrastrukturalnych o 3 do 5 lat. To jest przede wszystkim oczywiście infrastruktura liniowa, czyli drogi i kolej, i rozwój tej infrastruktury przekłada się bezpośrednio na produktywność w różnych regionach. Żeby było ciekawiej powiem, że największymi beneficjentami tegoż rozwoju wcale nie są miasta gospodarze czy regiony bezpośrednio otaczające miasta gospodarze UEFA EURO 2012, ale na przykład województwo łódzkie, w którym się krzyżują autostrady, czyli tam, gdzie mamy do czynienia z rozwojem infrastruktury transportowej. Ta infrastruktura transportowa z kolei przyciąga inwestorów, przez co zwiększa się produktywność regionów. Stąd kwota 20.000.000 tys. złotych. Natomiast, szczerze powiem… Panie pośle, odsyłam na stronę PL.2012, gdzie jest opublikowany cały raport IMPACT, a jeżeli będziemy mogli jeszcze jakoś się spotkać i jeżeli znajdę wydrukowany egzemplarz raportu, to panu przekażę, bo jest tam to wszystko opisane. Pewną kwotę stanowi również np. przychód z turystyki.

Wracamy do skoku cywilizacyjnego – może nie tyle skoku cywilizacyjnego, co zdecydowanej zmiany wizerunku Polski. Z ponad 600 tys. cudzoziemców, którzy odwiedzili nasz kraj, zdecydowana większość była w Polsce po raz pierwszy, a 79% z nich zadeklarowało, że chcą tu wrócić. Wydaje się, że udało się osiągnąć cel, który zakładaliśmy jako kraj, żeby o jeden punkt podwyższyć atrakcyjność Polski w kategorii Nation Brands Index, a ten jeden punkt przekłada się mniej więcej na pół miliona turystów zagranicznych w kraju więcej w każdym roku. To też składa się na ten skumulowany, zwiększony produkt narodowy brutto.

Natomiast, szczerze mówiąc, nie bardzo zrozumiałem, co pan poseł miał na myśli, mówiąc o skumulowanych kosztach, dlatego pozwolę sobie nie odnieść się do tego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSW Michał Deskur:

Proszę pana komendanta Gajewskiego, aby przedstawił informacje na temat patroli w Krakowie i zabezpieczenia meczu Polska-Rosja, który odbył się w Warszawie 12 czerwca. Dziękuję.

I zastępca komendanta głównego policji nadinsp. Krzysztof Gajewski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zacznę od pytania dotyczącego współpracy z policją, choćby rosyjską. Mówiłem już o oficerach łącznikowych i innych policjach. Policja rosyjska była jedną z pierwszych, które przekazały dane o osobach mogących stwarzać zagrożenie. W sumie, proszę państwa, w bazie danych stworzonej na potrzeby turnieju znalazło się 810 rejestracji osób objętych zakazem wstępu na imprezy masowe, wydanym przez podmioty zagraniczne, oraz 4928 notowań osób mogących stwarzać zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku publicznego w czasie turnieju EURO. Ta baza danych była również udostępniona Straży Granicznej, abyśmy w przypadku przekraczania granicy państwowej przez te osoby mieli o tym wiedzę.

Jeżeli chodzi o bezpośrednią współpracę z policją Federacji Rosyjskiej, to w Warszawie w czasie meczów Polska-Rosja i Rosja-Grecja non stop współpracował nie tylko

z polską policją, ale i z organizatorami meczy, z władzami miasta, z wojewodą, płk Abraszow z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rosji, który na bieżąco przekazywał informacje o osobach mogących stwarzać zagrożenie oraz o zamiarach kibiców rosyjskich.

Jeżeli chodzi o dzień 12 czerwca, to chciałbym sprostować: nie było 12 czy 14 tys. policjantów w samej Warszawie, tylko we wszystkich miastach gospodarzach i w Krakowie. W dniu 12 czerwca policja interweniowała, nasza interwencja wyglądała tak, jak powiedział pan minister – były to pododdziały zwarte, dlatego że ochranialiśmy przemarsz zwartej grupy kibiców. Zatrzymano tego dnia 190 osób, z czego 140 zostało doprowadzonych w trybie przyspieszonym do sądu.

Odpowiadając na pytanie o Kraków, panie pośle, chciałbym powiedzieć tak: nudzenie się policjantów w Krakowie może być efektem tego, o czym mówił pan gen. Skulich, że tak jak i straż pożarna odnotowała mniej interwencji, tak również policja odnotowała w czerwcu mniej przestępstw, mniej zgłoszeń, natomiast funkcjonariusze… Powiem tak: garnizon krakowski nie był wzmacniany przez żadne inne garnizony z kraju, dysponował własnymi siłami, natomiast w określone dni, a więc w dniu meczu Polska-Rosja, Polska-Czechy czy w dniu, kiedy w Warszawie był rozgrywany półfinał, garnizon krakowski wzmacniał poszczególne miasta i policjanci z Krakowa byli kierowani do służby w tych miastach. Także to nie jest tak, że policjanci nie mieli co robić, chciałbym to sprostować, bo na pewno mieli co robić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Panie komendancie, a ja chciałbym, żeby policja zawsze się nudziła.

I zastępca komendanta głównego policji nadinsp. Krzysztof Gajewski:

Wolałbym, żeby się nudzili trochę bardziej inteligentnie i nie wyglądali na znudzonych.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję bardzo, panie komendancie. Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSW Michał Deskur:

Odpowiem teraz na pytanie dotyczące granicy polsko-ukraińskiej. Zgodnie z wielokrotnymi zapewnieniami SG, wspólna odprawa celna jest wyjątkiem w stosunku do zasad obowiązujących w państwach strefy Schengen, więc jest to raczej wyjątek, a nie zasada. Pan komendant mówił, że będziemy starali się zmienić kodeks graniczny Schengen, tak, aby móc częściej korzystać z tej metody. Panie komendancie, prosiłbym o uzupełnienie mojej wypowiedzi.

Zastępca komendanta głównego SG płk SG Jacek Bajger:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jako SG odpowiadamy przede wszystkim za ruch osobowy, za ruch towarowy odpowiada Służba Celna, ale nie przerzucam odpowiedzialności na celników, broń Boże, tylko chcę powiedzieć, że podejmujemy szereg różnych inicjatyw, które mają służyć poprawie przepustowości, funkcjonowania każdej granicy, nie tylko polsko-ukraińskiej, ale i polsko-rosyjskiej, polsko-białoruskiej. W zeszłym roku dokonaliśmy odpraw na poziomie 33 mln przekroczeń granicy. To jest dużo, ale przypomnę, że przed wejściem do strefy Schengen na tym odcinku granicy dokonaliśmy odpraw na poziomie 52 mln. Ten drastyczny spadek spowodowany wejściem do strefy Schengen wynikał z tego, że dla obywateli Ukrainy wprowadzono z automatu wizy oraz że po 1 grudnia 2008 r. weszło nowe rozporządzenie ministra finansów dostosowujące normy wwozowe, jeżeli chodzi o paczki papierosów, do poziomu unijnego, czyli wjeżdżając do Polski można jednorazowo wwieźć dwie paczki papierosów. Z tego powodu nastąpiło kolejne załamanie ruchu, tym razem obywatele polscy stracili zainteresowanie wjeżdżaniem na drugą stronę. Ten ruch się odradza. Sam ruch w trybie małego ruchu granicznego z Ukrainą w zeszłym roku wygenerował 8 mln przekroczeń, a wydaliśmy zaledwie 100 tys. zezwoleń na przekraczanie granicy w ramach małego ruchu granicznego. Jutro zaczyna obowiązywać umowa o małym ruchu granicznym z Obwodem Kaliningradzkim, czyli dojdzie nam transza obywateli rosyjskich i polskich w liczbie około 2 mln Polaków i około 1 mln Rosjan, którzy zamieszkują Obwód Kaliningradzki, mogących korzystać z dobrodziejstwa tej umowy. W związku z tym podejmujemy różne inicjatywy. Jak już mówiłem wcześniej, inicjatywa dotycząca zmiany kodeksu granicznego

Schengen jest już w Komisji Europejskiej. Poza tym Zespół do Spraw Zagospodarowania Granicy Państwowej i minister Kapica, szef Służby Celnej, w zeszłym tygodniu podniósł kwestię powołania zespołu roboczego do opracowania specjalnego systemu rejestracji pojazdów ciężarowych na granicy e-Booking TRUCK. Są to rozwiązania umożliwiające bezkolejkowy przyjazd na granicę i dokonanie odpraw w określonym dniu o określonej godzinie. Cały czas czeka nas jeszcze przebudowa naszych przejść granicznych, przynajmniej tych większych – myślę teraz o Korczowej. Jeżeli zakończy się budowa autostrady A4, dojdzie do separacji ruchu towarowego i osobowego. Efektem tego będzie realny uzysk dla podróżnych, którzy będę mogli przekraczać granicę już w rozdzielonym trybie. Pracujemy cały czas i myślę, że najbliższe lata pokażą, że rozwiązania, o których mówię, uda się wprowadzić, że granica będzie bardziej przyjazna do pokonania. Już mówiłem o nowych przejściach, które ruszą w przyszłym roku: Dołhobyczów-Uhrynów, Budomierz-Hruszew. W przypadku Budomierza konieczne jest wybudowanie drogi po stronie ukraińskiej, przejście jest praktycznie gotowe. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś pytania lub uwagi? Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Poseł Stanisława Prządka (SLD):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, oczywiście warto przy okazji omawiania problematyki tego wielkiego przedsięwzięcia powiedzieć, podkreślić dobre przygotowanie miast gospodarzy EURO – Warszawy, Gdańska, Poznania i Wrocławia – i to zarówno w zakresie organizacji, obsługi stref kibica, jak i transportu, gastronomii. Nie mówiliśmy o tym, ale myślę, że bardzo ważną rolę odegrali też wolontariusze. Była to przecież bardzo duża grupa osób, która wpisała się w działania związane z EURO, i to bardzo pozytywnie – takie słyszymy głosy i takie są oceny.

Chciałam też zwrócić uwagę na to, że chyba najlepiej przygotowane, a dzięki temu najskuteczniejsze w swoich działaniach, jeśli chodzi o transport, były porty lotnicze. Były one dobrze przygotowane, z wyprzedzeniem, nie było zakłóceń w ich pracy, w przewozie kibiców. O mniejszych efektach przygotowań, i to chciałam wyraźnie podkreślić, bo o tym nie wspominamy – być może, z powodu podporządkowania innemu ministerstwu – należy mówić w przypadku kolei, która absolutnie nie może się zaliczyć do grupy przedsiębiorstw, które sobie dobrze poradziły i o których trzeba powiedzieć bardzo pozytywne słowa. To samo można powiedzieć o Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, której można zarzucić, niestety, nieterminowe wykonanie zadań drogowych, pozostawienie wielu niedokończonych inwestycji, wcześniej, w poprzednich latach niewykorzystanie środków, kierowanych przez UE na ten cel. GDDKiA doprowadziła do takiej sytuacji, że wszyscy byliśmy świadkami pośpiechu, półprzygotowania, głównie autostrad, i myślę, że o tym też powinniśmy wyraźnie mówić. Oceniając całą sytuację, stan przygotowań i przebieg turnieju, trzeba powiedzieć, że te dwie kwestie najbardziej zaważyły na tym, że część kibiców, nasi obywatele korzystający z kolei i dróg mieli prawo czuć się niekomfortowo i wyrażać swoje niezadowolenie, m.in. z tego, ile trwa podróż pociągiem do Gdańska. Te sprawy chciałam wyartykułować i wskazać pozytywne aspekty, ale, z drugiej strony, chciałam zwrócić uwagę na te kwestie nie dlatego, że są one negatywne, ale dlatego, że trzeba wyciągnąć wnioski i realizować zadania, po pierwsze, w terminie, po drugie, odpowiednio dobierać wykonawców, firmy. Dzisiaj już wiemy, jakie są konsekwencje zejścia niektórych firm z budowy autostrad, ile przedsiębiorstw budowlanych, które pracowały w charakterze podwykonawców, jest likwidowanych, ogłasza upadłość. Konsekwencje finansowe, ale także w zakresie zwalniania pracowników, są daleko, daleko poważniejsze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

To raczej nie do tego pana ministra, nie do tych panów komendantów, żeby to było jednoznaczne, żeby nie było takiego wrażenia, że to się odnosi do panów komendantów. Ale ja chcę powiedzieć o bardzo istotnym elemencie. Bardzo się cieszę, że w imieniu Komisji mogę podziękować panu ministrowi, panom komendantom za to, że okres przygotowań, a przede wszystkim cały turniej EURO przebiegł w taki sposób, że możemy być

zadowoleni. A prywatnie mogę powiedzieć, że jestem z tego dumny i z przyjemnością to wszystko oglądałem i z punktu widzenia mojego miasta Gdańska, i z punktu widzenia Warszawy. Dziękuję też za spostrzeżenia dotyczące tego, co należy poprawić, bo na pewno w niedługim czasie pochylimy się nad ustawą o bezpieczeństwie imprez masowych, zresztą tak jak zakładaliśmy, ta ustawa będzie permanentnie monitorowana i co pewien czas zmieniana, jak będzie taka potrzeba, bo czasami nie stosuje się pewnych przepisów, prawda, panie ministrze? Te przepisy są, ale się ich nie stosuje, bo istnieje jakaś obawa czy strach przed ich stosowaniem, ale tym się zajmiemy. W tej chwili mogę tylko podziękować w imieniu swoim, posłów, państwa przede wszyskim panu, panie ministrze, panom komendantom, a przez panów wszystkim funkcjonariuszom, którzy tak aktywnie uczestniczyli w organizacji turnieju. Chcę też powiedzieć, że na Pomorzu było zaangażowane Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, ponieważ z powodu tego, że hotele były drogie, zakładano, że kibice będą nocować na plaży, ale ze względu na pogodę ten hotel nie działał. Podejrzewam, że pan komendant był z tego zadowolony, woprowcy mniej, ale za to mogli uczestniczyć w akcji EURO 2012 w Gdańsku.

Proszę bardzo, panie prezesie. Potem jeszcze głos zabierze pani przewodnicząca i pan przewodniczący.

Wiceprezes spółki PL.2012 Andrzej Bogucki:

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałem odnieść się do słów pani przewodniczącej. Otóż, miasta-gospodarze razem z ministrem sportu podczas turnieju przeprowadzały badania. Zleciliśmy wykonanie badań pracowni badań społecznych, metodologia była dość prosta – braliśmy pod uwagę trzy grupy kibiców: po   z drużyn grających i Polaków. Zadaliśmy szereg pytań, część wyników tych badań pan minister przytoczył już na samym początku, natomiast pani przewodnicząca mówiła o transporcie kolejowym. Otóż, chciałem powiedzieć, że 72% kibiców zagranicznych dobrze oceniło transport kolejowy w Polsce. Oceniano według trzech kryteriów: szybkość, dostępność i funkcjonalność. Dokładnie na takie same pytania odpowiadali kibice zagraniczni w Austrii w roku 2008 i wtedy 74% kibiców pozytywnie oceniło transport kolejowy. Dla sprawiedliwości należy dodać, że rzeczywiście kolej była oceniana gorzej niż inne środki transportu, ale nadal prawie ¾ zadowolonych wydaje się być całkiem dobrym rezultatem. Dziękuję.

Poseł Stanisława Prządka (SLD):

Pan przewodniczący mi podpowiada, że goście nie jechali do Gdańska.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Do Gdańska jeżdżono z Bydgoszczy i Torunia, ponieważ gdańskie hotele były za drogie – to był problem naszej bazy turystycznej. Z Bydgoszczy i Torunia jest blisko i do Poznania, i do Gdańska. Natomiast Chorwaci upatrzyli sobie „Niedźwiadka” – hotel na Kaszubach, pan komendant wie, o jaki hotel chodzi.

Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Panie ministrze, szanowni goście, panie i panowie posłowie, w nawiązaniu do wystąpienia pani przewodniczącej Prządki mam dwie uwagi, które mają pośredni związek z dzisiejszym posiedzeniem, oceną działania służb, ale o dwóch kwestiach warto powiedzieć. Po pierwsze, w dniu dzisiejszym odbyło się w Sejmie drugie czytanie poselskiego projektu ustawy, który złożyła grupa posłów PO, o wydłużeniu na czas nieokreślony specustawy o przygotowaniach do EURO 2012, czyli ta epizodyczna ustawa na wniosek grupy posłów ma być wydłużona na czas nieokreślony po to, żeby dokończyć szereg inwestycji, które nie zakończyły się w terminie. Nie będę ich wymieniał, bo w załączniku przedstawionym przez Ministerstwo Sportu jest ich co najmniej 8 czy 9.

A druga uwaga, która się przyda, zwłaszcza obecnym tu komendantom PSP i komendantowi głównemu policji, jest taka, że tak się składa, że ja na przykład stosunkowo niedawno dowiedziałem się, że do dzisiaj nie są zatwierdzone plany ratownicze na dwóch odcinkach autostrad, na odcinku A2 Okonin-Stryków oraz Gliwice-Wrocław, gdzie odpowiednio od 1 października i od 1 czerwca wprowadzono opłaty, czyli na odcinkach zarządzanych przez GDDKiA. Tam akurat policja czy straż pożarna nie są klu-

czowymi instytucjami, które z punktu widzenia prawa zatwierdzają tego rodzaju plany ratunkowe, bo to jest obowiązek wojewodów, którzy współdziałają z GDDKiA, czyli zarządcą drogi, oraz takimi instytucjami jak straż pożarna czy policja. Ale przed EURO 2012 kuriozalne były komunikaty choćby wicewojewody opolskiego, który jako przedstawiciel rządu apelował do takich instytucji jak policja, straż czy pogotowie ratunkowe, żeby taranowały bramki na A4, jeśli nie ma tego rodzaju planów, które wynikają z ustawy o autostradach płatnych. Pozostawiam tę informację do stosownego wykorzystania przez ministra spraw wewnętrznych, bo to nie są błahe kwestie. Całe szczęście, że akurat w tym drugim przypadku, który opisuję, nic się nie stało, nie nastąpiły jakieś przykre incydenty czy wypadek, bo wtedy trzeba byłoby uruchamiać z problemami jakąś większą akcję ratowniczą na przykład w okolicach Wrocławia czy na odcinku A2. To jest też pewnego rodzaju symbol, że na dwóch istotnych ciągach transportowych do dzisiaj tego rodzaju dokumentów nie ma. Na wszystkich pozostałych odcinkach, które wcześniej były eksploatowane, czy to na prywatnym odcinku od Świecka do Konina, czy od Gdańska do Torunia, tego rodzaju czynności dopełniono.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Kończymy posiedzenie, tylko nie chciałbym, żeby było takie wrażenie, że posłowie żałują, że coś się nie stało, bo takie wrażenie w pewnym momencie zaczynałbym odnosić.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Przyłączam się do podziękowań, tylko wykorzystałem okazję, żeby o tym powiedzieć.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Jeszcze raz dziękuję MSW, dziękuję służbom. Jeżeli wędrujemy już po innych resortach, to znaczy, że do państwa żadnych uwag nie było. I z tego, panie ministrze i panowie komendanci, możecie być zdecydowanie dumni.

Dziękuję bardzo, zamykam posiedzenie Komisji i zaraz otwieram nowe.